



Nasza Matka



Nr 05 (163) maj 2020 (rok 15)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmitłowicach

Skąd się wzięły nabożeństwa majowe?

<https://www.gosc.pl>



Maj jest w Kościele miesiącem szczególnie poświęconym czci Matki Bożej. Słynne „majówki” - nabożeństwa, odprawiane wieczorami w kościołach, przy grotach, kapliczkach i przydrożnych figurach, na stałe wpisały się w krajobraz Polski. Jego centralną częścią jest Litania Loretańska, do której w tym roku dodano nowe wezwanie.

Początków tego nabożeństwa należy szukać w pieśniach sławiących Maryję Pannę znanych na Wschodzie już w V wieku. Na Zachodzie poświęcenie majowego miesiąca Matce Bożej pojawiło się dopiero na przełomie XIII i XIV w., dzięki hiszpańskiemu królowi Alfon-

sowi X. Zachęcał on by wieczorami gromadzić się na wspólnej modlitwie przed figurami Bożej Rodzicielki.

Nabożeństwo majowe bardzo szybko stało się popularne w całej chrześcijańskiej Europie. Jeden z mistyków nadreńskich, dominikanin bł. Henryk Suzo, w swoich tekstach wspomina, że jeszcze jako dziecko w maju zbierał na łąkach kwiaty i zanosił je Maryi. W XVI w. upowszechnieniu nabożeństwa sprzyjał wynalazek druku. Po raz pierwszy maj został nazwany miesiącem Maryi w wydanej w 1549 r. w Niemczech książeczce „Maj duchowy”, która była odpowiedzią na Reformację. >>>

SŁOWO BOŻE

(Łk 24, 1 - 11)

Jezus powiedział: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdiera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych».

W wielu żywotach świętych oraz kronikach zakonnych można wyczytać o majowym kulcie Maryi Panny. Dobrym przykładem jest św. Filip Nereusz, który gromadził dzieci przy figurze Matki Bożej, zachęcał do modlitwy i do składania u jej stóp kwiatów. Podobne zwyczaje opisują XVII wieczne kroniki włoskich dominikanów.

Ojcem nabożeństw majowych jest żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku w Neapolu jezuita o. Ansolani. Organizował on w kaplicy królewskiej specjalne koncerty pieśni maryjnych, które kończył uroczystym błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Wielkim propagatorem tej formy czci Matki Bożej był jezuita, o. Muzzarelli, który w 1787 r. wydał specjalną broszurkę, którą rozesłał do wszystkich włoskich biskupów.

Pomimo kasaty jezuitów przez Klemensa XIV, o. Mazurelli wprowadził nabożeństwo majowe w kościele II Gesu w Rzymie. Rozpowszechnił je również w Paryżu, towarzysząc papieżowi Piusowi VII podczas koronacji Napoleona Bonaparte. To właśnie Pius VII obdarzył nabożeństwo majowe pierwszymi odpustami. W 1859 r. kolejny następca św. Piotra – Pius IX, zatwierdził obowiązującą do naszych czasów formę nabożeństwa, składającego się z Litanii Loretańskiej, nauki kapłana oraz uroczystego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Litania Loretańska, która jest główną częścią nabożeństw majowych, powstała prawdopodobnie już w XII w. we Francji. Zebrane wezwania sławiące Maryję Pannę zatwierdził 11 czerwca 1587 r. papież Sykstus V. Swoją nazwę zawdzięcza włoskiej miejscowości Loreto, gdzie była niezwykle popularna. Ponieważ często modlący się dodawali do niej własne wezwania, w 1631 r. Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania w tekście samowolnych zmian. Nowe wezwania posiadały aprobatę Kościoła i wynikały z rozwoju mariologii. W Polsce jest o jedno wezwanie więcej. W okresie międzywojennym, po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, za zgodą papieża Piusa XI, do Litanii dołączono wezwanie "Królowo Polski".

W tym roku do Litanii zostało dodane nowe wezwanie. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zezwoliła, by w Polsce mogło być dodane wezwanie: „Matko Miłosierdzia”. Będzie ono umiejscowione po wezwaniu: „Matko Łaski Bożej”.

W wielu miejscowościach wierni modlą się na "majowym" nie tylko w kościołach, ale także przy kapliczkach czy na ulicach miast. W Kielcach wspólnota "Zarażę cię Bogiem" organizuje w tym roku trzy "uliczne majówki". Organizatorzy

zamierzają wyjść na ulice Kielc z figurką Matki Bożej i na ulicach odmawiać litanie loretańską.

Warszawskie środowisko skupione wokół magazynu "Dywiz", zapraszało na nabożeństwa majowe zatytułowane "Ucieczka grzesznych". Wspólna modlitwa odbywała się przy kapliczkach miejskich. - Sięgamy do ich podstawowego sensu i przeznaczenia. Oglądamy zdjęcia dawnych mieszkańców Warszawy zgromadzonych na wieczornej modlitwie przy swojej kapliczce i jesteśmy poruszeni. Przypominamy sobie, że kapliczki służyły kiedyś do tego, by się przy nich modlić. I przekonani jesteśmy, że cały czas to właśnie jest ich najlepsze zastosowanie, także w ruchliwym mieście - tak swój pomysł tłumaczy organizatorzy.

Na podobny pomysł wpadł kilka lat temu ks. Michał Misiak z Łodzi, który na wspólną modlitwę postanowił zaprosić młodzież. Pomysł powstał spontanicznie, gdy ksiądz pewnego dnia chodził z młodzieżą po jednym z łódzkich osiedli i postanowił pomodlić się za młodych, którzy siedzieli między blokami i pili piwo. Ktoś powiedział, że warto byłoby powtórzyć to następnego dnia. Jak tłumaczy ks. Misiak, nabożeństwa odbywały się wieczorem, bo wtedy na placu zabaw zbiera się okoliczna młodzież i można ją zaprosić. W organizowanych przez niego "majowych" uczestniczyło nawet 40 osób. I tak tradycja nabożeństw na placu zabaw trwała aż do 2014 roku, do kiedy ksiądz mieszkał w Łodzi.

Z kolei w Gnieźnie o nabożeństwach majowych wiernym przypomina... trąbka. Pomysł zrodził się spontanicznie kilka lat temu i spotkał z bardzo pozytywnym odbiorem mieszkańców. Jak mówi ks. kan. Jan Kasprzowicz, proboszcz i kustosz katedry gnieźnieńskiej, dźwięk trąbki rozlegający się w majowe wieczory z katedralnej wieży na dobre wpisał się w koloryt miasta św. Wojciecha. I o ile mieszkańców już nie dziwi, o tyle turystów intryguje. Zatrzymują się i słuchają.

Trębaczce mają w repertuarze kilkanaście znanych pieśni maryjnych m.in.: „Po górach dolinach” „Z dawna Polski Tyś królową”, „Zdrowaś Maryja” i wiele innych. Minikoncert z katedralnej wieży rozpoczyna się każdorazowo „Fanfara Jasnogórską”, po której rozbrzmiewają najbardziej znane i najpiękniejsze pieśni maryjne. Piętnastominutowy występ kończy Apel Jasnogórski.

W Polsce pierwsze odnotowane nabożeństwa majowe zostały wprowadzone w 1838 r. przez jezuitów w Tarnopolu. W połowie XIX w. „majówki” odprawiane już były w wielu miastach, m.in. w Warszawie w kościele Św. Krzyża, w Krakowie, Płocku, Toruniu, Nowym Sączu, Lwowie i Włocławku.

Święci znani i nieznani

Święty Stanisław Papczyński, prezbiter

18 maja

Stanisław Papczyński urodził się 18 maja 1631 r. w Podegrodziu. Był synem Tomasza Papki, kowala, i Zofii z domu Tacikowskiej. Ochrzczony został imieniem Jan, które później zmienił. Już jako dziecko bawił się inaczej niż inne dzieci. Sporządzał małe "ołtarzyki", organizował procesje podobne do kościelnych. Od wczesnej młodości wyróżniał się wielkim nabożeństwem do Opactwa Bożej, Męki Pańskiej, Najświętszego Sakramentu, Najświętszej Maryi Panny, był też gorącym orędownikiem modlitwy za dusze czyśćcowe. Naukę zaczął w szkole parafialnej w rodzinnym Podegrodziu, kontynuował ją natomiast w Nowym Sączu. Kształcił się też krótko w kolegium jezuitów w Jarosławiu, potem udał się do kolegium jezuitów we Lwowie, gdzie jednak nie został przyjęty. Przez pewien czas był korepetytorem, ale zapadł na ciężką chorobę i cudownie uleczony w 1649 r., wrócił do Podegrodzia. Dalszą naukę podjął kolejno w kolegium pijarów w Podolińcu i w kolegium jezuitów we Lwowie; musiał to miasto opuścić z powodu wojny; trafił także do kolegium jezuitów w Rawie Mazowieckiej.

Po ukończeniu nauki zdecydował się wstąpić do zakonu pijarów z powodu maryjnego charakteru tego zgromadzenia. W 1656 r. złożył śluby zakonne, a 12 marca 1661 r. przyjął w Brzozowie k. Rzeszowa święcenia kapłańskie z rąk biskupa przemyskiego Stanisława Tarnowskiego. Pracował jako kaznodzieja, moderator bractwa Matki Bożej Łaskawej, prefekt w kolegium, dwukrotnie był czasowym zastępcą rektora w domu zakonnym w Warszawie. Był też cenionym spowiednikiem. Wiadomo, że spowiadał m.in. nuncjusza papieskiego w Polsce Antonio Pignatellogo (przebywającego w Polsce w latach 1660-1668), który później został papieżem Innocentym XII.

27 września 1667 r. wyjechał do Rzymu na wezwanie przełożonego generalnego. W 1668 r. został wysłany przez generała do Nikolsburga (Mikulov, Czechy), a rok później we wrześniu przyjechał do rezydencji pijarów na Kazimierzu w Krakowie. W styczniu 1670 r. został uwięziony, najpierw w domu zakonnym w Podolińcu, a później w Prievidzy (Słowacja).

Po 3 miesiącach został zwolniony i wrócił na Kazimierz i oddał się pod opiekę biskupa. Zrażony panującą wśród pijarów tendencją do łagodzenia reguły, w 1670 r. poprosił o zwolnienie ze ślubów i przystąpił do zakładania nowego dzieła apostołowskiego. 11 grudnia tego roku z rąk wiceprowincała M. Krausa otrzymał dyspensę papieską i jednocześnie w obecności tych samych osób dokonał aktu oblatio z zamiarem założenia Zakonu Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP.

Od 1671 r. przez dwa lata był kapelanem u Karskich w Luboczu, tu przyjął biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. 30 września 1673 r. za radą o. Franciszka Wilgi, kameduły, i za zgodą biskupa Stefana Wierzbowskiego, o. Papczyński przybył do Puszczy Korabiewskiej (zwanej potem Maryjańską, obecnie - Mariańską), gdzie został przełożonym wspólnoty pustelników. Biskup Jacek Święcicki, archidiacon i oficjał warszawski, podczas wizytacji 24 października 1673 r. zatwierdził dekretem pierwszy klasztor zakonu marianów.

>>>



Strona Żywego Różańca

Intencje Papieskie 2020

Maj 2020

Intencja ewangelizacyjna: za diakonów.

Módlmy się, aby diakoni, wierni służbie Słowa i ubogim, byli ożywiającym znakiem dla całego Kościoła.

Ten moment uważa się za początek historii Zgromadzenia Księża Marianów. W 1677 r. fundacja instytutu Księża Eremitów Marianów w Puszczy Korabiewskiej została zaaprobowana przez Sejm Rzeczypospolitej. W tym samym roku biskup poznański Stefan Wierzbowski zaprosił mianowicie do tworzonej właśnie Nowej Jerozolimy (obecnie Góra Kalwaria). Stanisław Papczyński wraz ze swoją wspólnotą roztoczył tam opiekę duszpasterską nad pielgrzymami.

W czerwcu 1684 r. Założyciel zwołał generalną, a sześć lat później pojechał do Rzymu, by uzyskać aprobatę papieską dla mariańskiego instytutu. Jednak choroba pokrzyżowała jego plany i musiał wrócić, nie osiągnąwszy celu. Jesienią 1698 r. wysłał do Rzymu w tej samej sprawie o. Joachima Kozłowskiego. 21 września 1699 r. zakon mianowicie uzyskał aprobatę od Stolicy Apostolskiej; po przyjęciu "Reguły Dziesięciu Cnót

Najświętszej Maryi Panny" i agregacji do zakonu Braci Mniejszych zakon mianowicie stał się zakonem o ślubach uroczystych. 15 października tego roku powstała trzecia fundacja w Goźlinie.

6 czerwca 1701 r. o. Stanisław Papczyński złożył w Warszawie uroczyste śluby na ręce nuncjusza apostolskiego Franciszka Pignatellego (w Polsce w latach 1700-1703). Miesiąc później przyjął profesję zakonną swoich współbraci. Przez ostatnie lata założyciel mianowicie stopniowo zapadał na zdrowiu i 17 września 1701 r. umarł w Górze Kalwarii, gdzie też w kościele Wieczerzy Pańskiej został pochowany. Do dziś jego doczesne szczątki doznają czci w tym maleńkim kościele na Mariankach w Górze Kalwarii.

Beatyfikacji o. Stanisława dokonał 16 września 2007 r. w Licheniu kard. Tarcisio Bertone, legat papieski. Wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 18 maja - w dniu urodzin.

MODLITWA O UPROSZENIE ŁASKI ZA PRZYZYCIĄ ŚW. STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO

Święty Ojczy Stanisławie, łaskawy orędowniku u Boga, obrońco uciśnionych i patronie zagrożonego życia, zawsze gorliwie służyłeś Jezusowi i Jego Niepokalanej Matce, dla ratowania dusz nieśmiertelnych i zawsze litowałeś się nad wszelką nędzą. Ufny w Twoje wstawiennictwo uciekam się do Ciebie i proszę, abys nie odmawiał mi swej pomocy. Wyjednaj mi u Boga łaskę..., o którą Cię z ufnością proszę i pomóż mi pełnić w całym moim życiu wolę Ojca Niebieskiego. Amen.

Ojczy nasz..., Zdrowaś, Maryjo..., Chwała...

INTERCJE MSZALNE

Maj 2020

Piątek	1 maja	Niedziela	17 maja
18 ⁰⁰		VI Wielkanocna	
Sobota	2 maja	8 ⁰⁰	
NMP Królowej Polski		10 ⁰⁰	Za + Ryszarda Kęska
16 ⁰⁰	R. Majowska	14 ³⁰	
18 ⁰⁰		Poniedziałek	18 maja
Niedziela	3 maja	8 ⁰⁰	R. Kokot
4 Wielkanocna		Wtorek	19 maja
8 ⁰⁰	W int. Kingi Marty Sternik z ok. 1 rocz. ur. i chrztu św.	8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰	R. Grygierek	Środa	20 maja
14 ³⁰	R. Budis	8 ⁰⁰	
Poniedziałek	4 maja	Czwartek	21 maja
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	Za + Krystiana Szczepanek w 30 dn. po śm.
Wtorek	5 maja	Piątek	22 maja
8 ⁰⁰	W int. emerytów i starszych	18 ⁰⁰	O bł. Boże opiekę MB i zdrowie dla Iwony i Marcina w 10 r. ślubu i ich dzieci
Środa	6 maja	Sobota	23 maja
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	R. Ciszewski
Czwartek	7 maja	Niedziela	24 maja
18 ⁰⁰		Wniebowstąpienie Pańskie	
Piątek	8 maja	8 ⁰⁰	R. Kuś
18 ⁰⁰	R. Golec	10 ⁰⁰	R. Kuś
Sobota	9 maja	14 ³⁰	R. Brzozowski
18 ⁰⁰	Ku czci św. Floriana w int. Strażaków i ich rodzin	Poniedziałek	25 maja
Niedziela	10 maja	8 ⁰⁰	
V Wielkanocna		Wtorek	26 maja
8 ⁰⁰	R. Wąsik	8 ⁰⁰	
10 ⁰⁰	Rocz. I Kom.	Środa	27 maja
14 ³⁰		8 ⁰⁰	
Poniedziałek	11 maja	Czwartek	28 maja
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	
Wtorek	12 maja	Piątek	29 maja
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	R. Kalisz
Środa	13 maja	Sobota	30 maja
8 ⁰⁰	Fatimska	18 ⁰⁰	R. Rzepiak
Czwartek	14 maja	Niedziela	31 maja
18 ⁰⁰		Zesłanie Ducha Św.	
Piątek	15 maja	8 ⁰⁰	
18 ⁰⁰		10 ⁰⁰	R. Stępień
Sobota	16 maja	14 ³⁰	R. Gruszka
18 ⁰⁰	R. Kołodziej		

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Maj 2020 - Wrzesień 2020

sobota 2 maj 2020	Rodzice dzieci przystępujących do I komunii świętej
sobota 16 maj 2020	Krzepina Ryszarda
	Suchanek Marzanna
	Siemieńska Dorota i Melania
sobota 30 maj 2020	Jarosław Pisarski
	Rozmus Sabina
	Kędzia Irena
sobota 13 czerwiec 2020	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
sobota 11 lipiec 2020	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
sobota 25 lipiec 2020	Krenczyk Irena
	Pawelczyk Pelagia
	Fojt Barbara
sobota 8 sierpień 2020	Lebek Sylwia
	Lebek Marek
	Zbroja Agnieszka
sobota 22 sierpień 2020	Krzepina Ryszarda
	Suchanek Marzanna
	Siemieńska Dorota i Melania
sobota 5 wrzesień 2020	Jarosław Pisarski
	Rozmus Sabina
	Kędzia Irena

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

Kącik kulinarny: Bitki wołowe

Składniki:

- 1 kg wołowiny - zrazowa górna, krzyżowa lub rozbratel
- 2 szklanki wody
- 2 średnie cebule - 300 g
- 2 łyżki smalcu np. gęsiego
- 3 ząbki czosnku
- 1 łyżka mąki pszennej
- przyprawy i zioła: 3 listki laurowe, 4 ziarna ziela angielskiego, pół płaskiej łyżeczki soli i pieprzu
- ewentualne dodatki: grzyby suszone, suszone śliwki, gałązka rozmarynu, koncentrat pomidorowy, sos sojowy lub grzybowy

Sposób przygotowania:

Wołowinę pokrój w plastry grubości około 1 - 1,5 cm. Każdy plaster mięsa rozbij dodatkowo tłuczkiem. Każdy plaster mięsa oprósz z obu stron świeżo mielonym pieprzem (łącznie pół płaskiej łyżeczki.. pozostałe pół zostaw na potem). Kawalki wołowiny są duże, jednak podczas podsmażania skurczą się.

Patelnię o średnicy minimum 24 cm dobrze nagrzej. Na patelnię dodaj dwie łyżki smalcu gęsiego lub ewentualnie wieprzowego. W ostateczności użyj oleju do smażenia (wówczas daj 4 łyżki oleju). Na nagrzanym oleju kładź plastry mięsa wołowego. Kładź jeden plaster. Odczekaj chwilę i kładź kolejny.. Jeśli położysz całe mięso na raz, to wołowina zamiast się smażyć, zacznie się gotować.

Plastry mięsa smaż na rumiano z obu stron po około trzy minuty.

Gotowe plastry mięsa przekładaj przy pomocy szczypic do osobnego garnka (na razie nie umieszczaj garnka na palniku). Usmaż tak wszystkie kotlety wołowe. Smaż je na tej samej patelni, na tym samym tłuszczu.

Na patelni po mięsie podsmaż cebulę i czosnek. Cebulę podsmażaj razem na tłuszczu i sosie po mięsie. Po 12 minutach dodaj czosnek a po kolejnych trzech minutach czosnek i cebula powinny być już wystarczająco rumiane. Od cza-

su do czasu zamieszaj całość przy pomocy drewnianej łyżki.

Całą zawartość patelni przelóż do garnka z podsmażoną wołowiną. Na patelnię wlej dwie szklanki wody. Zagotuj wodę na patelni i przelej do garnka (w ten sposób zbierzesz z patelni resztki sosu).

W garnku umieść też trzy listki laurowe, 4 ziarna ziela angielskiego, płaską łyżeczkę soli i pozostały pieprz (pół płaskiej łyżeczki). Całość lekko przemieszaj. Garnek przykryj przykrywką i zagotuj całość. Po zagotowaniu zmniejsz moc palnika do takiej, by mięso w sosie tylko lekko mrugało. Możesz też dołożyć kilka suszonych grzybów.

W ten sposób duś bitki wołowe w sosie przez 1 - 2 godziny. Po godzinie sprawdź, czy mięso jest już wystarczająco miękkie i kruche.

Jedną łyżkę mąki pszennej (ewentualnie skrobi ziemniaczanej lub kukurydzianej) rozprowadź w niewielkiej ilości ziemnej wody a następnie wlej do garnka z bitkami i sosem. Od razu zamieszaj całość i gotuj jeszcze do dwóch minut, aż sos lekko zgęstnieje.

Bitki wołowe świetnie smakują podane z kaszą gryczaną, ziemniakami lub też kluskami

gmb



Kącik humoru

Jak rozpoznać wiedzmgę?

W 1485 roku - nie tonie w wodzie.

W 2020 roku - nie tyje na kwarantannie.

Ten wirus to ewidentnie spisek kobiet:

1. Rozgrywki piłki nożnej zostały zawieszone.

2. Pozamykali wszystkie knajpy.

3. Wszyscy faceci muszą siedzieć w domu ze swoimi żonami.

Dziś lepiej głośno w towarzystwie puścić bąka, niż cicho kaszlnąć.

Papież Franciszek: "Bądźmy miłosierni dla słabszych" (fragmenty) 19 kwietnia 2020

W poprzednią niedzielę obchodziliśmy zmartwychwstanie Mistrza, dziś jesteśmy świadkami zmartwychwstania ucznia. Minął tydzień, tydzień, który uczniowie, choć widzieli Zmartwychwstałego, spędzili w obawie, przebywając „za zamkniętymi drzwiami” (por. J 20, 26), nie potrafiąc nawet przekonać o zmartwychwstaniu jedyne go nieobecnego, Tomasza. Co czyni Jezus w obliczu tego bojaźliwego niedowiarstwa? Wraca, staje w tym samym miejscu, „pośrodku” uczniów, i powtarza to samo pozdrowienie: „Pokój wam!” (J 20, 19.26). Zaczyna wszystko od nowa. Zmartwychwstanie ucznia zaczyna się od tego wiernego i cierpliwego miłosierdzia, od odkrycia, że Bóg niestrudzenie wyciąga do nas rękę, by nas podnieść z naszych upadków. Chce, abyśmy Go postrzegali w ten sposób: nie jako pana, z którym musimy się rozliczyć, ale jako naszego Ojca, który zawsze nas podnosi. W życiu chodzimy naprzód po omacku, jak dziecko, które zaczyna chodzić, ale upada; kilka kroków i znowu upada; pada i znowu upada, i za każdym razem, ojciec je podnosi. Ręką, która zawsze nas podnosi, jest miłosierdzie: Bóg wie, iż bez miłosierdzia zostajemy na ziemi, że, abyśmy chodzili, trzeba postawić nas na nogi. [...]

Wracamy do uczniów. Opuścili Pana podczas Męki i czuli się winni. Ale Jezus, spotykając ich, nie wygłasza długich kazań. Tym, którzy byli poranieni wewnętrznie, pokazuje swe rany. Tomasz może ich dotknąć i odkrywa miłość, odkrywa jak wiele Jezus cierpiał dla niego, który Go opuścił. W tych ranach dotyka namacalnie czułej bliskości Boga. Tomasz, który przybył spóźniony, gdy przyjmuje miłosierdzie, przewyższa innych uczniów: wierzy nie tylko w zmartwychwstanie, ale w bezgraniczną miłość Boga. I czyni najprostsze i najpiękniejsze wyznanie wiary: „Pan mój i Bóg mój!” (w. 28). Oto zmartwychwstanie ucznia: dokonuje się, gdy jego ułomne i poranione człowieczeństwo wkracza w człowieczeństwo Jezusa. Tam rozpraszają się wątpliwości, tam Bóg staje się moim Bogiem, tam zaczyna się na nowo akceptować siebie i miłować swoje życie.

Droży bracia i siostry, w przeżywanej przez nas próbie, także i my, podobnie jak Tomasz, z naszymi obawami i wątpliwościami, okazaliśmy się kruchymi. Potrzebujemy Pana, który widzi w nas, poza naszymi ułomnościami, także nieodparto piękno. Z Nim na nowo odkrywamy siebie jako cennych w naszych słabościach. Odkrywamy, że jesteśmy jak piękne kryształy, kruche i cenne jednocześnie. I jeśli, jak kryształ, jesteśmy wobec Niego przejrzysty, to jaśnieje w nas Jego światło, światło miłosierdzia, a poprzez nas, jaśnieje w świecie. To jest powód, aby, jak nam powiedział List św. Piotra, „radować się, choć teraz musicie doznać [...] różnorodnych doświadczeń” (por. 1P 1, 6).

W to święto Bożego Miłosierdzia najpiękniejsza wieść przychodzi przez ucznia, który przybył najpóźniej. Brakowało tylko jego, Tomasza. Ale Pan na niego czekał. Miłosierdzie nie porzuca tych, którzy zostali w tyle. Teraz, gdy myślimy o powolnym i żmudnym wychodzeniu z pandemii, wkrada się właśnie to niebezpieczeństwo: zapomnienie o tych, którzy pozostali w tyle. Istnieje ryzyko, że dotknie nas jeszcze gorszy wirus, wirus obojętnego egoizmu. Przekazuje się on wychodząc z idei, że życie się poprawia, jeśli jest lepsze dla mnie, że wszystko będzie dobrze, jeśli mnie będzie dobrze. Zaczynamy od tego, a dochodzimy do selekcyjonowania ludzi, odrzucania biednych, składania w ofierze na ołtarzu postępu tych, którzy zostają z tyłu. Obecna pandemia przypomina nam jednak, że nie ma różnic i granic między tymi, którzy cierpią. Wszyscy jesteśmy ułomni, wszyscy równi, wszyscy cenni. To, co się dzieje, wstrząsa nami wszystkimi: nadszedł czas, aby usunąć nierówności, uzdrowić niesprawiedliwość, która podważa u podstaw zdrowie całej ludzkości! Uczmy się od pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, opisanej w Księdze Dziejów Apostoelskich. Otrzymała miłosierdzie i żyła miłosierdziem: „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2, 44-45). To nie ideologia, to jest chrześcijaństwo. [...]

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmitowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: smilowice@katowice.opoka.org.pl

strona internetowa: www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)